

Doda, Nie wolno płakać

Kiedy zegar stanął zniemacka
Poczułam nagle jak zamarza mi oddech
I krew

Nie pomogą zaklęcia, modlitwy
Nic nie odstanie się
We łzach cała budzę się

Bo nie ma jutra
Gdy nie ma Ciebie
Już nie ma światła
Tylko czarna pora dnia
I droga łez

Nie wolno płakać mi
Nie wolno, nie wolno
Gdy z nieba lecą łzy.
Tam, gdzie aleja słońc
Spotkamy się
I znowu będzie lato,
Tam za tęczą będziesz Ty!

Ciągle wokół mnie mroźna ciemność
Właśnie budzą się te najgorsze koszmary ze snów
Dookoła cicho jak gdyby zasnął świat
Dzwoniłam dziś ze snu
By spytać, kiedy spotkam Cię

Bo nie ma jutra
Gdy nie ma Ciebie
Już nie ma światła
Tylko czarna pora dnia
I droga łez

Nie wolno płakać mi
Nie wolno, nie wolno
Gdy z nieba lecą łzy.
Tam, gdzie aleja słońc
Spotkamy się
I znowu będzie lato,
Tam za tęczą będziesz Ty!

Nie wolno płakać mi
Nie wolno, nie wolno
Gdy z nieba lecą łzy.
Tam, gdzie aleja słońc
Spotkamy się
I znowu będzie lato,
Tam za tęczą będziesz Ty!